

„Lew czuwający” ponownie na Starościńskich Skałach

W dniu 8 października 2015 roku w Wieży Widokowej w Radomierzu zorganizowano niezwykle spotkanie. Miało ono na celu podjęcie wspólnych działań zmierzających do powrotu uprowadzonego ze Starościńskich Skał „Lwa czuwającego”, który to ułożył się na półce skalnej Starościńskich Skał 15 maja 1822 r. To właśnie wówczas właściciele karpnickich dóbr księżna Marianna i jej mąż Wilhelm Hohenzollern (brat króla Prus Wilhelma III) tworząc park krajobrazowy włączyli do niego obszar Starościńskich Skał na Lwiej Górze. Aby teren ten, odwiedzany już wówczas przez wielu spragnionych doznań, zachęcał do odwiedzin wspomniani właściciele zamówili żeliwny odlew przedstawiający lwa, nazwany później „Lwem czuwającym”. Podobnych pomników było kilka, jednak ten był pierwszym.



Foto: Krzysztof Tęcza

Przez 150 lat ów lew leżał sobie na specjalnej platformie umocowanej na Starościńskich Skałach i cieszył oczy przybywających tu turystów. Niestety w latach siedemdziesiątych XX wieku ktoś, najprawdopodobniej zbieracz złomu, przepiłował jeden z mocujących haków i zrzucił figurę ze skały. Ta spadając nieco się potłukła. Odpadł wtedy kawałek ogona. I to właśnie jest pierwszym z dowodów na to, iż lew ten różni się od pozostałych. Zachowało się bowiem wiele zdjęć osób, które robiły je na „pamiątkę”. Lew ten po kilku latach zginął w niewyjaśnionych okolicznościach. Obecnie wszyscy kojarzą akurat tego lwa z tym, który wiele lat temu pojawił się na półce skalnej nad tunelem koło zapory nad Jeziorem Żłotnickim. Oczywiście obecny właściciel terenu twierdzi, że lew ten należy do niego, jednak nie ma żadnych papierów potwierdzających swoje prawa do tego odlewu. Ponieważ próby polubownego zakończenia sporu między właścicielem terenu przy zaporze a grupą osób dążących do powrotu lwa na swoje dawne miejsce, nie przynoszą rezultatów, zebranie

dzisiejsze ma na celu znalezienie sposobu na odzyskanie lwa. Można tego dokonać wykorzystując pewne zaskakujące metody. Jakże, nie będę zdradzał.

Na razie osobą najbardziej zaangażowaną w doprowadzenie do powrotu z obczyzny naszego lwa jest Radna Gminy Janowice Wielkie Pani Iwona Niedźwiedzińska. Skupiła ona wokół tej sprawy nie tylko osoby myślące tak jak ona ale także przedstawiciele instytucji i samorządu.

Czy zatem możemy spodziewać się, że lew, który czuwał na Starościńskich Skałach przez 150 lat, wkrótce powróci na swoje miejsce?

Krzysztof Tęcza